

wtorek, 02.06.2026

100 tysięcy ludzi na świecie połączyło się w modlitwie z Leonem XIV

100 tysięcy ludzi w 200 sanktuariach na świecie modliło się na różańcu w łączności z Leonem XIV w intencji pokoju. O. Youhanna Semaan, mnich z klasztoru św. Szarbela w Annai mówi, że dla Libańczyków, ważne jest modlić się w obliczu kryzysu, bombardowań i ucieczki ludzi. Modlitwa otwiera umysły całego świata, aby dostrzec, że wojny nic nie dają, są jedynie zniszczeniem i niczym więcej.

Mieszkańcy Libanu są „zmęczeni”: wojnami, kryzysami, bombardowaniami na południu, migracją z południa do centrum i na północ; zmęczeni skutkami wybuchu w porcie w Bejrucie, powszechnym ubóstwem i ogólną niestabilnością. Libańczycy nie są jednak zmęczeni modlitwą i w sobotę 30 maja zjednoczyli się w modlitwie wraz z Papieżem, aby odmówić różaniec o pokój.

Leon XIV uczynił to w Ogrodach Watykańskich w jedności z ponad 200 sanktuariami maryjnymi na całym świecie. Jak podała Dykasteria ds. Ewangelizacji, w sumie w łączności z Leonem XIV modliło się w tym momencie 100 tys. osób na całym świecie. W tym na Jasnej Górze, ale też w sanktuarium św. Szarbela.

Kraj Cedrów zgromadził się w miejscu będącym symbolem wiary, jakim jest Annaja, gdzie znajduje się klasztor św. Szarbela, patrona tej ziemi, do którego zwracają się zarówno chrześcijanie, jak i muzułmanie, prosząc o jego wstawiennictwo w intencji pokoju. Przed relikwiami świętego sam Papież Leon uklęknął podczas podróży do Bejrutu w grudniu 2025 roku, błagając Boga o pokój dla całego Bliskiego Wschodu.

Między kryzysem a bombardowaniami

„Modlitwa o pokój jest bardzo ważna, ponieważ potrzebujemy pokoju, jesteśmy naprawdę zmęczeni... Ludzie mają dość tych wszystkich problemów i wielu z nich zamierza opuścić kraj, aby szukać schronienia lub udać się w inne miejsca na świecie. To coś, czego nie życzylibyśmy nikomu” – wyjaśnił Rádiu Watykańskiemu - Vatican News o. Youhanna Semaan, mnich z Annai, patrológ i wykładowca w Jounieh (Liban), Rzymie i Londynie. Jego głos dochodzi z ziemi rozdartej bombardowaniami; ostatnie z nich miały miejsce w wiosce Ain Qana, gdzie zginęło ponad 30 osób. „Jest więcej zniszczeń, więcej imigracji - opowiedział - ludzie uciekają, nie mają gdzie spać i chronią się w szkołach państwowych, gdzie brakuje prądu i wody. To trudny czas” – zaznaczył mnich.

Dlatego wierni trzymają się paciorków różańca, wzywając pomocy Boga, jedyne go źródła nadziei.

O pokój na świecie i na Bliskim Wschodzie

„W tym historycznym momencie dla Libanu modlitwa z Papieżem Leonem XIV jest dla nas bardzo ważna. Już podczas jego pierwszej apostolskiej wizyty w Libanie mieliśmy okazję modlić się razem z Jego Świątobliwością właśnie tutaj, w klasztorze św. Szarbela. Tego dnia Papież zapalił świecę przed grobem, a my towarzyszyliśmy mu w tej pięknej chwili” - podkreślił o. Semaan.

„Pragnienie” ludzi wyczerpanych konfliktami

Libański mnich mówił o „pragnieniu pokoju”, które łączy świat. „W różnych sanktuariach, które odmawiały różaniec i modliły się o pokój, widać pragnienie ludzi wyczerpanych konfliktami” - wskazał. Nadzieją libańskiego zakonnika jest to, „aby potężna modlitwa św. Charbela, który całe swoje życie jako pustelnik poświęcił modlitwie za świat, który czyni cuda dla chrześcijan i muzułmanów, który jest człowiekiem dialogu i gościnności, połączyła się z modlitwą Papieża, aby dokonał się cud pokoju”.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/arttykul/124607/>